

Pieniądze tylko na papierze

NOWE PRAWO | Nowela ustawy o ZOZ wyłącza z podwyżek pielęgniarzy kontraktowe

JERZY KOWALSKI

Pielęgniarki i położne publicznych placówek ochrony zdrowia mają - w myśl wchodzącej dziś w życie nowelizacji ustawy o zakładach opieki zdrowotnej - otrzymać podwyżki wynagrodzeń. Źródłem pieniędzy ma być wzrost wartości kontraktów na świadczenia zdrowotne. Ustawodawca postanowił, że trzy czwarte z 40-proc. wzrostu wartości kontraktów w kolejnym roku pójdzie na podniesienie uposażenia pielęgniarzy i położnych. Reszta zasili kieszenie innych pracowników ZOZ. Ma tak być do końca 2012 r. Czy rzeczywiście?

- Tego typu rozwiązania dla jednej grupy zawodowej zabijają dialog społeczny. Służba zdrowia to zespół naczyń połączonych i wszyscy pracownicy, którzy realizują kontrakty na świadczenia zdrowotne, powinni zostać docenieni finansowo. Związek przyjął stanowisko krytycznie oceniające nieprzygotowanie finansów na kontrakty w nowym roku. Wchodzący w życie przepis będzie martwy,

bo nie będzie zwyżek wartości świadczeń zdrowotnych - wyjaśnia Maria Ochman, przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”.

- To dyrektor szpitala powinien samodzielnie decydować o wysokości płac i podwyżkach. Preferowanie ustawowe jakiegokolwiek grupy zawodowej rodzi tylko konflikty w zakładzie pracy - mówi Grzegorz Byszewski, ekspert Pracodawców RP.

Elżbieta Buczkowska, prezes Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych, nie wątpi, że pielęgniarzy zasługują na podwyżki. Obawia się, że nowelizacja tylko pogłębi konflikty płacowe i nie wszystkie pielęgniarzy i położne skorzystają z podwyżki.

- Są dyrektorzy placówek, którzy zrobią wszystko, by do podwyżek nie doszło, i będą omijać przepisy. Pielęgniarki i położne coraz częściej wykonują zawód w formie samozatrudnienia, czyli kontraktu cywilnego. Podwyżki są dla pracowników. Tak więc pielęgniarzy kontraktowe ich nie dostaną, bo dyrektorzy szpitali doprowadzą do tego, by przechodzili na sa-



Elżbieta Buczkowska, prezes Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych: - Życie zweryfikuje nowe przepisy, gdyż podwyżki dla pielęgniarzy zależą od nadwyżek z nowych kontraktów. Tych może po prostu nie być

mozatrudnienie - podnosi Elżbieta Buczkowska.

Nowelizacja stanowi też, że czynność prawna prowadząca do zmiany wierzyciela wobec publicznego ZOZ, czyli cesja

wierzytelności, będzie dozwolona wyłącznie po wyrażeniu zgody przez założyciela placówki. Bez takiej akceptacji będzie nieważna.

- Zgoda zależeć będzie od swobodnego uznania założyciela. Przepis nie precyzuje terminu, w jakim organ założycielski ma ją wyrazić. Godzi w konstytucyjne zasady, zwłaszcza w ochronę prawną własności, oraz ogranicza wolność prowadzenia działalności gospodarczej - akcentuje Izabela Błaszczkiewicz, radca prawny z kancelarii Nowakowski i Wspólnicy.

Prawnik uważa, że nowy przepis tworzy sytuację, w której publiczny ZOZ nie zaspokaja należności podmiotu prywatnego, a publiczny założyciel, najczęściej samorząd, ma możliwość utrudniania innego sposobu uzyskania wierzytelności. Tym samym narusza równowagę między podmiotami obrotu gospodarczego, ochraniając ostatecznie poczynania dłużnika niesolidnego. ■

podstawa prawna: nowelizacja z 22 października 2010 r. ustawy o ZOZ

Dziennik nr 230, poz. 1507

• KOMENTARZ EKSPERTA

Zachęta do pracy



GABRIELA MORAWSKA-STANECK
Nie będzie rewolucji w zasiłkach przedemerytalnych

Szykują się zmiany w sposobie rozliczania dochodów osób pobierających świadczenia przedemerytalne. Nowelizacja ustawy o tych świadczeniach została właśnie skierowana do podpisu prezydenta.

Obecnie wysokość świadczenia przedemerytalnego oraz przychody z pracy są przy rozliczaniu z ZUS sumowane. Świadczenie ulega zmniejszeniu, jeżeli łączna kwota świadczenia przedemerytalnego i przychodu przekracza miesięcznie 50 proc. średniego wynagrodzenia. Jeżeli natomiast suma świadczenia i przychodu przekracza tzw. dopuszczalną kwotę przychodu (70 proc.), świadczenie ulega zawieszeniu.

Nowelizacja ma zachęcić do aktywizacji zawodowej osoby pobierające świadczenie emerytalne bez obawy o jego utratę. Projektodawcy

noweli uznali dotychczasowe zasady za zbyt skomplikowane.

Po wejściu nowych przepisów w życie w razie osiągnięcia przychodu w kwocie przewyższającej 25 proc. przeciętnego wynagrodzenia świadczenie przedemerytalne będzie zmniejszane o kwotę przekroczenia, nie więcej jednak niż o połowę świadczenia. Bez zmian pozostaje próg 70 proc. średniej pensji, którego przekroczenie oznacza zawieszenie prawa do świadczenia. Zmiany nie są więc rewolucyjne.

Kolejna nowość to dopuszczenie, obok rocznego miesięcznego rozliczania prawa do świadczeń. Każdy będzie mógł wybrać dla siebie sposób korzystniejszy.

-oprac. k

Autorka jest radcą prawnym, p. n. w Kancelarii GMS Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych Gabriela Morawska-Staneck i Marka Staneck